

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Na nowy kwartał

czas już teraz »Gazetę Olsztyńską« zapisywać na pocztach lub u listowego, który codzień do każdej wioski przychodzi.

Prosimy zawczasu Gazetę zapisywać, gdyż wtedy poczta religijnie pierwszych numerów dostarczy.

Czytelników i przyjaciół pisma naszego prosimy przy nadchodzącym zimowym półroczu o jak największe szerzenie pisma naszego w kołach swych znajomych i przyjaciół. Na żądanie przesyłamy do rozdania na okaz darmo i franko paczkę Gazet.

Kto z nowych Czytelników teraz Gazetę na nowy kwartał zapisze, temu będziemy Gazety do końca tego kwartału **za darmo** posyłać, gdy poda swój adres.

»Gazeta Olsztyńska« z bezpłatnym dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Wiarusy na Warmii! Zapisujecie, czytacie i rozszerzacie »Gazetę Olsztyńską«, gdyż to Wasze pismo.

Rodacy w dalszych stronach popieracie licznym zapisywaniem »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo katolickie broniące narodowości polskiej na Warmii i pracujące dla dobra i oświaty naszego ludu.

Co słyhać w świecie?

We wszystkich kościołach pruskich odbywać się będą dnia 22 września nabożeństwa błagalne za Ojca św. Kolońska dyccezya pragnie w następujący sposób obchodzić smutną rocznicę zabrania Rzymu: „Przez ośm dni zwiedzanie kościołów przede wszystkim uczęszczanie do kościoła katedralnego na nabożeństwo błagalne. Prawdopodobnie odbędą się w katedrze wieczorem modlitwy błagalne połączone z kazaniem, a zaraz potem zebranie na wielkiej sali stowarzyszenia obywatelskiego.“ W Monasterze odczytany będzie list pasterski Biskupa co do obchodu tej smutnej rocznicy. Pewnie i po innych dyccezyach obchodzić będą w podobny sposób nabożeństwa za Ojca św.

Niemcy. Wizyta kanclerza Niemiec ks. Hohenlohe u cara Mikołaja zadowolona jak najzupełniej cesarza Wilhelma. Kanclerzowi udało się usunąć rozmaite nieporozumienia, jakie istniały pomiędzy Niemcami a Rosją. Car jest stanowczym zwolennikiem pokoju.

— Rodzina Bismarka a cesarz. Gazety donoszą, że rozdział pomiędzy rodzi-

na Bismarka a cesarzem nastąpił na podwórzu koszarów gwardyi dragonów i to krótko potem, gdy Bismark dostał dymisy. Odbyła się tam uroczystość wojskowa, na którą przybył także cesarz. W uroczystości tej brał także udział hr. Herbert Bismark, jako oficer pułku tego. Cesarz zapytał się hr. Herberta: „Co pan zrobisz?“ — „Pójdę za ojcem“ — odpowiedział hr. Herbert. — „Myślałem, że pruska szlachta pójdzie za swym królem“ — odrzekł monarcha i pokazał plecy hr. Herbertowi.

— Cesarz Wilhelm odpowiedział natychmiast cesarzowi austriackiemu na jego własnoręczne pismo i to w dłuższym telegramie, w którym donosi, że przyjmuje godność austriackiego generała konnicy i uważa w tem nie tylko odznaczenie swej własnej osoby, ale także odznaczenie niemieckiej armii.

— Na handel miodem mają zwracać władze policyjne baczniejszą uwagę, gdyż za wielkie fałszowania z tym napojem zachodzą. Zarząd centralnego stowarzyszenia hodowli pszczół w Niemczech podał w tej materii zażalenie do kanclerza, ażeby uważano baczniej na wzrastającą produkcję miodu, gdyż po części jest fałszowany i zawiera szkodliwe zdrowiu ludzkiemu przymieszki. Nie ma być wolno fałszowaną podobną jako miód sprzedawać. Na wniosek kanclerza ministerstwo handlu badało tę sprawę i wydało rozporządzenie, aby przeciw fałszowaniu miodu wystąpiono na mocy prawa przeciw fałszowaniu pokarmów. Odnośne instrukcje odebrały już władze policyjne.

— Słyhać, że minister oświaty dr. Bosse zamierza w drodze administracyjnej przeprowadzić, żeby dzieci szkolne chodziły krótszy czas do szkoły jak dotąd. Sprawa przyjmowania i zwalniania dzieci szkolnych ma być w ten sposób uregulowana, że do szkół wiejskich mają dzieci od 7 do 7 i pół lat chodzić, w szkołach miejskich od 7 i pół do 8 lat. Obowiązek chodzenia do szkoły byłby więc w szkołach wiejskich o jeden rok, w szkołach miejskich o pół roku krótszy.

— Rząd pragnie zaprowadzić tańsze taryfy na przewóz bydła. Fachowe gazety rolnicze nie są z tego zadowolone i twierdzą, że to nie tylko nie pomoże, ale nawet zaszkodzi rolnictwu. Dotąd już i tak aż za wiele zagranicznego, zwłaszcza duńskiego bydła przychodzi na rynki niemieckie, a gdy teraz nastąpi obniżenie przewozu kolejowego, to będzie jeszcze gorzej. Bydła zagranicznego będzie więcej jak dotąd przychodziło i ceny bydła muszą wskutek tego stawać się coraz niższymi. Cóż więc nada rolnictwu, że rząd chce zniżyć koszt przewozu. Niech

rząd się inaczej namysli i pozostawi wszystko po staremu, a tem się rolnictwu więcej przysłuży.

— W Anglii powoli zmniejsza się liczba socjalistów, gdy tymczasem w Niemczech wzrasta do tego stopnia, że konserwatyści i liberałowie domagają się na nich praw wyjątkowych, a cesarz odwołuje się do ludu, ażeby się bronił przed nimi. Zkąd to pochodzi? Otóż dla tego, że w Anglii rząd i prawodawstwo przyznały robotnikowi te same prawa co i panu jego, a więc pozwalają mu organizować się i bronić przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Nikt tam nie poważy się wołać za prawami wyjątkowymi. Sekretarz wydziału stowarzyszeń rzemieślniczych i robotniczych tak mówi: „Prawa wyjątkowe są nie tylko bezskuteczne, ale wręcz niebezpieczne. Psują usposobienie człowieka, który nie wie nareszcie, co słusne, a co niesłusne, aż wreszcie uczucie doznanej niesprawiedliwości wywoła w nim najgorsze zle skłonności, bo skłonności dopuszczania się gwałtów i czynów zbrodniczych. Ludzie, którzy wiedzą, że są zbrodniarzami dla swych dążeń, nie pytają w końcu, czy w środkach, które przedsięwzięją, tkwią podług prawa nowe zbrodnie.“ Rząd postępuje sobie podług powyższego zdania, oddaje robotnikowi sprawiedliwość i tem jedna go sobie. Robotnik widząc, że państwo bierze go w obronę, czuje do niego przywiązanie i porzuca wszystko, co dąży do przewrotu społecznego. Staje się pożytecznym obywatelem państwa i dobrym patriotą. Tak powinno być w Niemczech, a zadowolenie pomiędzy robotnikami byłoby z pewnością większe.

Przeciwko pijaństwu

zwraca się prezes stowarzyszenia przeciw nadużyciu gorących trunków dr. Rode w swoim treściwym artykule pod tytułem: »Blätter zum Weitergeben« temi słowy:

»Alkohol — wódka — i spółka nadw rny liwerrant Jęgo Królewskiej Mości, Króla śmierci.

Największy interes — wyszynk — w Niemczech! — 300 000 — trzysta tysięcy — karczmem w wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach! — Dziennie będą zakładane nowe! Nasz interes — handel — jest otwarty skrzętnie od rana aż do późnej nocy. Ze względu na jego błogie działanie jest też od nabożeństwa — Sonntagsruhe — uwolnionym, tak, że klientów swoich w każdym razie, nawet w niedzielę obsługiwać możemy. Nasz kolosalny obdyt świadczy najlepiej za dobroć naszego towaru — palonej wódki. Przepite będzie rocznie w Niemczech 676 470 000 litrów wódki, 5 455 600 000 litrów piwa, 322 000 000 litrów wina, w cenie ogółem 2 500 000 000 marek, wyrobionych z 13 000 000 dwocentnarów jęczmienia, 3 500 000 dwocentnarów żyta, 21 000 000 dwocentnarów kartofli, 250 000 dwocentnarów rzepy.

Pole, na którym wszystkie te produkta wyrabiano, zajmowałyby pospół 17 995 qkm. Myśmy najwięksi robotnicy kraju, zatrudniając 1 500 000 ludzi, nie oszczędzając przytem ani życia, ni zdrowia naszych ludzi, ażeby naszym odbiorcom (pijakiom) dostarczyć dobrą kroplę. Bez nas musiałyby połowa żandarmów i policyantów zostać bez posady. Bez nas opróżniłyby się więzienia, domy poprawy, także nie byłyby zapelnione domy sierót po pijakach, domy obłąkanych, domy chorych i wiele innych zakładów. My przemieniamy przez ustawiczne wydawanie pieniędzy — bogatych w ubogich, robotników w włóczęgów, zdrowych w chorych, młodych w zgrzybiałych starców. Wzmiankując tylko o jednym dobrodzieństwie, które z naszego wyrobu wódki wypływa, zaznaczyć chcemy, że wstrzymujemy przepelnienie ludności w kraju. Gdyby nie pito wódki, osiągnęłoby wiele więcej ludzi normalnego życia 70 do 80 lat, zachodziłoby mniej nieszczęścia i morderstw. Pozostałyby tysiące dzieci przy życiu, które rocznie umierają, zatruwając się krwią pijacką lub mieszkając w mizernych domach pijackich» itd.

Tak to chwali się wódka i ma racją — gdyż coby to było za błogie szczęście dla kraju i dla narodu, ażeby wszystkie warstwy w zwartym szeregu stanęły do walki przeciw nałogowi pijaństwa, bo od tego zwycięstwa zależałoby nie tylko umoralnienie i byt pojedynczych rodzin, ale i całego rodu ludzkiego i zbliżyłoby się prędzej owo oczekiwane Królestwo Boże na ziemi, które jak ziarno gorczyczne na początku chrześcijaństwa dziś już w drzewo wyrasta i wnet jego owoce się ukażą, gdy świat »w łasce i w prawdzie« Chrystusowej zmoralnieje i w świat Boży, tj. życie wewnętrzne chrześcijaństwa się zleje i zjednoczy.

Hasłem naszym niech będzie: Najmniej pić wódki i piwa, a więcej pić zdrową wodę w myśl metody ks. Kneippa.

Narodzie polski — stań do broni przeciw nałogowi pijaństwa! Nieprzyjaciel twój — trunek piekielny — weiska się już za pomocą potężnego wojska księcia ciemności do bram i twierdz twoich religijno-narodowych. Biada tobie, jeżeli go przemocą nie przewycięzysz!!!

Uprasza się uprzejmie pisma polskie, którym zależy na umoralnieniu ludu, o powtórzenie tego artykułu.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska diecezja. Nowy ko-

16)

Ż M I J A.

(Dokończenie.)

Słyszał Józwa każde słowo, słyszał kopanie ziemi łopatą i sypanie jej w dół. W duszy robiło mu się coraz jaśniej. Stała mu w pamięci cała serdeczność, jakiej wczoraj doznawał u tych ludzi... I on, stary człek, nie poznał się na tej liśiej chytrności! A przecież powinien był znać dawno Drapaczów i starego wyjadacza Łykalskiego.

— O Boże, Boże! — szepnął Józwa, — jakże ci dziękuję, że wypadkiem raczyłeś otworzyć mi oczy! A ja dziecko swoje prawie chciałem oddać w to plugawie gniazdo.

Powstał Józwa, otrząsł się, przeciągnął kości.

— Ha, byłem głupi, lecz wyście rozumie teraz mnie nauczyli. Szkoda tylko dziecka, co się natrapilo chłopaczysko, no i nawstydzilo za głupich rodziców!

Już się dobrze rozwidniło, dół był zakopany, a Drapacz z Łykalskiem odeszli w przekonaniu, że znaleźli sposób na twardego chłopca.

Mrozik stał jeszcze zadumany. Naraz

ściół w Turowie w dekanacie pomezjańskim, zostanie przez najprzew. ks. Biskupa konsekrowanym w niedzielę, 29 b. m. Będzie tam też Bierzmowanie. — Na kuratusa przy zakładzie poprawnym w Chojnicach został wyznaczony ks. administrator Franciszek Berendt z Kościerzyny, dawniejszy wikary chojnicki. — W Tucholi objęły trzy Siostry Elżbietanki ze Ślązka dom dla chorych, założony przez pannę Bünger a podarowany gminie katolickiej.

Lourdes. Liczba pielgrzymów dążących do Lourdes się pomnaża. W ostatnim tygodniu sierpnia około 50 tysięcy pątników przybyło uczcić Matkę Boską, wyjeżdżającą tu tak liczne cudowne uzdrowienia. Do pielgrzymki narodowej z chorymi należało około 17 tysięcy osób. Cudownych uzdrowień osób tej pielgrzymki stwierdzono około 200. A badanie stanu chorych przed uzdrowieniem i po uzdrowieniu jest tu bardzo dokładne. W tym roku było tu, prócz należących do komisji badawczej, jeszcze 65 obcych lekarzy, którzy w naukowym interesie tudotąd przybyli, między nimi dr. Henry Head z Londynu z dwoma innymi lekarzami angielskimi; wszyscy trzej są protestantami.

Czechy. W mieście Przybramie odbył się pierwszy wiec katolicki archidiecezyi prazkiej. Brał w nim udział ks. Kardynał Arcybiskup Pragi, hr. Schönborn i kilku innych Biskupów i dostojników świeckich i około 4000 uczestników. Honorowym prezydentem został książę Karol Schwarzenberg, rzeczywistym prezydentem książę Lobkowitz, który w przemowie swej tak powiedział: »W sprawach, przez Kościół przepisanych, musimy iść zwartym szeregiem. W innych sprawach powinna panować zupełna wolność i swoboda. Wszyscy powinni się kierować miłością chrześcijańską, która nie zna różnicy ani w wyznaniu, ani w politycznych przekonaniach, ani też w narodowości. Ta chrześcijańska miłość powinna nas zagrzewać w walce. Powinniśmy pozwolić kierować się nią wszędzie«. Profesor Hawranek mówił następnie o religii i patriotyzmie, dr. Hoński o sprawie socjalnej. W końcu przyjęto dwie rezolucje. W jednej wyrażają zebrań bolesć z powodu zabrania Rzymu Ojcu św. i protestują przeciw niegodnym uroczystościom, jakie się odbywać będą w 25-tą rocznicę zabrania Rzymu, w drugiej protestują przeciw bezreligijnemu wychowaniu i bezreligijnemu prawodawstwu liberalnemu a wymagają, ażeby szkoły zostały wyznaniowe i ażeby prawodawstwo miało za podstawę religię.

dał się słyszeć turkot, a po paru chwilach nadjechał Tymko szukając ojca.

— Tatulu, darujcie! Ot nie spostrzegłem jakżeście z wozu wypadli i wcześniej się nie opatrzyłem. Zaziębiliście się pewnie — wołał i pytał z troskliwością Tymek zobaczywszy ojca na drodze,

— Bóg tak zrządził, chłopcze i chwalała mu za to, — rzekł ojciec z miłością patrząc na Tymka i wsiadając do wozu. Pojedziemy do domu, lecz przód wstąpimy na Puszcę.

Tymko nie dowierzał ojcu, nie rozumiał, co to znaczy.

Po drodze ojciec zwierzył się synowi ze wszystkiego; a następnie syn otworzył przed ojcem serce i opowiedział, co cierpiał przez te tygodnie.

Na Puszczy Wichura ze zdziwieniem zobaczył zajeżdżających Mrozików. Józwa po prostu opowiedział wszystko szczerze i otwarcie i prosił Wichurę o przebaczenie. Stary pozostawił wszystko do woli Hanki. Ta nie miała żalu do Tymka, który zdołał już jej opowiedzieć co przez kilka tygodni, a szczególnie dnia wczorajszego wycierpiał.

Mrozik zostawił syna na Puszczy, a

Palestyna. W mieście Jerozolimie przebywa obecnie przeszło 100 Polaków, pomiędzy nimi ks. Jukundyn Bielak, który tam jest od 30 lat misjonarzem apostołskim, ks. Marcin Chwaliszewski, który jest regensem seminarium patriarchy łacińskiego, a dawniej był proboszczem w Granowie (Wielkie Księstwo Poznańskie) i bardzo wielu innych znacniejszych Polaków ze wszystkich dzielnic dawniejszej Polski.

Rodzice polscy uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Tutejszy czwarty pułk piechoty wrócił w nocy na czwartek z manewrów do garnizonu. Zaraz następnego poranku zostali rezerwiści rozpuszczeni do domów.

— W przyszły poniedziałek, 23 bm. rozpoczyna się tu posiedzenia sądów przysięgłych. Stawać będą pierwszego dnia 1) syn gospodarski Gotfryd Globas z Grünflisa oskarżony o zgwałcenie; 2) parobek Wilhelm Janowski z Szczytna okrzywoprzysięstwo; 3) niezamężna Paulina Badszwina z Wartemborka oskarżona o krzywoprzysięstwo. — 24-go: 1) gospodarz Wilhelm Szewc z Piasutna oskarżony o krzywoprzysięstwo; 2) niezamężna szynkarka Franciszka Heinrich z Olsztyna oskarżona o zamordowanie dziecka. — 25-go: ceglarski i handlarz obrazów Juliusz Reithard z Wartemborka oskarżony o krzywoprzysięstwo; — 26-go: 1) czeładnik piekarski Jan Fahl z Olsztyna oskarżony o pokaleczenie skutkiem którego śmierć nastąpiła; 2) robotnik Wilhelm Kerstan z Wielkich Szyman oskarżony o rozmysłne podpalenie.

— W niedzielę, dnia 29 bm. odsłoniętym tu zostanie pomnik dla poległych w ostatnich wojnach żołnierzy. W akcie tym wezmą udział wszystkie stowarzyszenia i cechy, a po odsłonięciu pomnika będzie komers na sali p. Funka.

— Z izby karnej (dnia 16 września). Właściciel młyna Pasaryi B. został uwolniony od zarzutu lekkomyślnego zabicia człowieka, gdyż sąd uznał, że zabity gospodarz Knorra z Majdów przez własną nieostrożność dostał się między koła młyńskie i śmierć poniósł. — Ceglarski Juliusz M. i niezamężna Paulina B. z Wartembor-

— sam wracał do domu. Po drodze układał sobie, jakby swoją starą sfukać ostro, boć, co prawda, ona tego piwa nawarzyła. W jej głowie wyległa się myśl jak żmija, a by staremu Wichurze wszystkie pieniądze wydrzeć, a potem niechęć do tego uczciwego człowieka.

— Oj nakiwam ja jej, nakiwam! — mówił sam do siebie, — długo ona to pamięta...

Zastał żonę siedzącą przed sienią z głową wspartą na dłoniach i obłożoną liśmi łopianu, bo od wczorajszego przepitku silny ból czuła w skroniach.

Opowiedział Józwa żonie swoją przygodę i co usłyszał w lesie ukryty za jałowcem i chciał już na babę powstać, że to wszystko z jej łaski. Ale ona jak nie zaczęła potrząsać głową a wykrzykiwać:

— Oj chłopie, fujaro z zielonej wiezby! To mężem jesteś, a głupiej niewieście dajesz się za nos wodzić? A od czegoś ty chłop? od czego głowa? Teraz to widzisz, że ci źle doradzałam; a gdzieżeś miał wtedy rozum!? Rychło zmądrzałeś, jak się ludzie z ciebie naśmiali!

Zamilkł biedny Mrozik, bo nie umiał nic na to odpowiedzieć. Mruknął tylko

ka za odgrażanie i sfałszowanie dokumentu otrzymali pierwszy 4 miesiące, druga 14 dni więzienia. — Karany już za obrazę Majestatu robotnik L. z Ostrudy skazany został za to samo przestępstwo na 6 miesięcy więzienia. — Zeszłej środy, 18 bm. skazany został nauczyciel Daniel Zameitz Kämmerdorf na 6 miesięcy więzienia za sprzeniewierzenie. Był on kasyerem spółki pożyczkowej i oszczędności w Łukcie i przywłaszczył sobie 300 marek. Własna żona o tem zawiadomiła władze.

* **Lamkowo.** W piątek, 13 bm. rano o 8-mej spaliła się w Dercu doszczętnie stodoła należąca do gospodarza i cieśli Józefa Langwalda. Stodoła, jako i sprzęt tegoroczny zabezpieczone były pospołu na 4370 marek. Przyczyna pożaru dotąd nie wykryta; domyślają się jednakże, że spowodowały go dzieci bawiące się zapalkami.

* **Biskupiec.** Ks. dziekan Conradt z Zyborka odprawił tu dnia 17 b. m. kościelną wizytacją i egzaminował dzieci w religii.

* **Ządzbork.** W Wydrynach pewien gospodarz przy zakładaniu sklepu pod dom mieszkalny, znalazł kamienny garnek z przeszło 600 dobrze zachowanymi monetami srebrnymi. Noszą one li-

schodząc z oczu rozindyczonej niewieście: — Te baby czy w prawo, czy w lewo, zawsze z miejsca wykręcić potrafią!

Wkrótce po tej przygodzie odbyło się wesele na Puszczy.

Kiedy družki zdjęły wianek z włosów panny młodej i zaśpiewały jej:

Jak z żętej pszenicy zlocistawe kłosy,
Zetną ci, Hanusiu, twoje piękne kłosy.
Spadnie twoja kosa, spadnie też i wianek,
Pojmie cię małżonek, zostawi kochanek.

Zachodzi na niebie czerwona zorza,
Popłynie twój wianek Wiselką do morza,
Popłynie do morza i utonie w fali,
Już ci go na główkę nie będą wkładali...

Hanka pobiegła do dziadka, objęła go za nogi i podziękowała za opiekę.

Staruszek podniósł ją, przytulił do serca i rzekł:

— Niech ci Bóg da wszystko dobre i pięciu, sześciu, dzielnych chłopaków i więcej nawet... Wychowaj ich silnych duszą i ciałem. Pocziwych, zacnych, a silnych chłopów nigdy za wiele na świecie.

K O N I E C .

czyby lat 1646 i 1705. Zapewne w czasie wojny pieniądze te zakopane zostały i następnie właściciel nie zdołał ich wykopać.

* **Szczytno.** Robotnik Pawełczyk spadł z budującego się śpichrza z piątego piętra i zabił się na miejscu.

* **Sztum.** W ostatnim czasie przywieziono do tutejszego lazaretu miejskiego pobitego mężczyznę, znalezione go na drodze z Staregotargu do Kalwy, który krótko potem umarł i został pochowany. Dnia 16 b. m. schwytano morderców, a wydobywszy ciało zabitego celem sekcji, skonfrontowano z nim morderców. Mordercy przyznali się do winy. Są to dwaj młodzieńcy, zaledwie po 18 lat liczący. — W nocy z soboty na niedzielę spaliły się wszelkie zabudowania gospodarze tutejszemu młynarzowi Weisnerowi.

* **Kwidyn.** Kwidzińsko-mławska kolej zamierza zaprowadzić w przyszłym lecie pociągi pospieszne. — W S. schował pewien robotnik oszczędzone 140 marek w chlewie przy świni. Gdy zawiózł swinę do miasta i ją sprzedał, chciał wyjąć pieniądze, lecz owe miejsce było poryte, a pieniędzy ani śladu. Przeszukał cały chlew, lecz znalazł tylko 40 marek w złocie, a stomarkówkę zjadła swinia.

* **Malbork.** Zwrotnika kolejowego Gehrmana z Tychnowów przejechał tu pociąg i urwał mu głowę. G. pozostawił wdowę i pięciorgo dzieci.

* **Gdańsk.** Następująca gadka krąży po mieście. W niedzielę wieczorem przybywa jakiś nieznajomy pan do Hotelu du Nord i prosi o pokój. Służący hotelowi wymawiają się, iż z powodu przybycia kanclerza wszystkie pokoje zajęte, lecz w końcu na zapewnienie nieznajomego, iż będzie się kontentował skromnym pokojkiem, ulokowano podróżnego. Nazajutrz gdy wsiadał do doróżki, przechodzący kapitan rozpoznał w nim — brata cesarskiego księcia Henryka, któremu z nieświadomości o małym co noclegu nie odmówiono.

* **Swiecie.** Nasz czcigodny ks. dziekan W. Block d. 6 bm. został na całym prawem boku paralizem ruszony. Przy silnej swej konstytucji i rychłej pomocy lekarskiej Bogu dzięki niebezpieczeństwo zostało usunięte i mamy nadzieję, że wnet stan normalny zdrowia niebawem powróci. Oby go nam Pan Bóg na długie jeszcze lata dla dobra Kościoła i parafii zachować raczył.

* **Piła.** Zeszłej soboty wieczorem przyszło do wielkich zaburzeń w restauracji Rosenana na Bydgoskim przedmieściu. Kilku młodych ludzi, którzy niedługo do wojska zostaną zaciągnięci, urządziło tam zabawę z tańcami. Na zabawę zostały tylko pewne osoby zaproszone. Pomimo to kilku muszkieterów z tutejszego batalionu

piechoty przybyło na zabawę. Przyszło z powodu tego pomiędzy żołnierzami a osobami cywilnymi do strasznej bójki. Szklanek od piwa, noże, kije bilardowe z jednej strony, a z drugiej pałasze grały rolę w tej bójce. Wiele osób zostały ciężko poranionych, trzech żołnierzy odniosło nawet tak ciężkie rany, że musiano ich odwieźć do lazaretu miejskiego do Bydgoszczy. Po ukończeniu bijatyki nie było w lokalach i w sali ani jednego krzesła i stołu całego. Wszystko zostało potrząskane. Nawet 2 lustra potrząskano, bilard przewrócono itp. Kilka osób zamieszkałych w tej kamienicy uciekło ze strachu na poddasze, jedna pani schowała się do ciasnej szafy. Śledztwo zostało już wytoczone i winnych zasłużona kara nie minie.

* **W Zgorzelicach** pewien bogaty żyd zapytany przez komitet budowy przytuliska dla marynarzy, czy zechce dać jaką sumę na owo przytulisko, odpowiedział na piśmie, że ofiaruje 10,000 marek, ale pieniądze wypłaci dopiero wtenczas, gdy pierwszy żyd otrzyma w marynarce lub wojsku lądowym stopień oficera. Odpowiedź tę żydowską uważają za obrazę księcia pruskiego Henryka, który jest honorowym prezydentem wymienionego komitetu.

ROZMAITOSCI.

Jon Weath, najstarszy z drukarzy angielskich, bo liczący 95 lat wieku, zmarł w Sheffieldzie. Zmarły lubił bardzo opowiadać swoje osobiste wspomnienia i przebiegać pamięcią przestoczenia, jakim uległa sztuka drukarska w bieżącym stuleciu. Rozpoczął on swój zawód w roku 1814 u właściciela drukarni, który posiłgiwał się drewnianymi prasami. Drukowano tym prymitywnym sposobem zaledwie 50-60 stronnic na godzinę. Pojedynczy numer kosztował wówczas 75 centymów, a ceny tej nie uważano za wygórowaną. Odbijano bardzo niewielką liczbę egzemplarzy dzienników. Przez kilka dni, w czasie bitwy pod Waterloo, dziennik w drukarni którego pracował Weath, odbił 500 egzemplarzy, a cyfra ta wydawała się wtedy bajeczną.

Widownią niezwykłego zdarzenia był most w Berlinie. Przejeżdżały właśnie przezeń dwa wozy lądowe złotem, które bank jakiś tamtejszy wysłał do Rosji. Było tego około 400 centnarów. Oś u jednego z wozów pękła, wskutek czego wóz się wyrócił i »komunikacya została wstrzymana masą złota, które zaległo drogę«. Jak dodaje »Berliner Tageblatt«, dla »uczciwych znalazców« nie było pola do popisu, bo złoto było opakowane w potężnych skrzyniach.

LISTA wygranych badeńskiej loteryi na konie nadeszła i może u nas być przejrzaną.
Ekspedycya „Gazety Olsztyńskiej.”

Pierze pod gwarancją czyste, bez kurzu i zaduchu poleca jak najtaniej
H. Henschel,
Wartembork.

Farbiornia z całym urządzeniem i domostwem jest pod korzystnymi warunkami na sprzedaż. Dom ten stósowny jest także dla każdego innego rzemieślnika i w takim razie bez urządzeń farbierskich taniej jest na sprzedaż. Zgłosić się do ekspedycyi »Gazety Olsztyńskiej«.

Baczność!

Kupno okolicznościowe!

Najlepsze

**Materye na ubrania,
Materye na paletoty,
Materye na płaszcze,**

poleca po zadziwiająco niskich cenach

H. Henschel,
WARTEMBORK.

Ścisłe stałe ceny.

Ścisłe stałe ceny.

Osoby cierpiące na **blednicę** (niedokrwistość) niech spróbują **Wasmuth'a ekstraktu słodowego z żelazem.**

Do nabycia u
F. Hirschberga
w Wartemborku.

Miód różowy na grzyby i gnicie w ustach u dzieci
Olój migdałowy i smołę brzożową na wyrzuty i liszaje

poleca
F. Hirschberg,
Wartembork

Farbuje w 1nę porząwszy od 30 fen. za funt we wszystkich, tylko prawdziwych kolorach.

J. Silberbach,
Olsztyn.
Warszawska ulica 11.

Najlepszym likierem żołądkowym jest Wasmuth'a **likier z kropli klasztornych.** Używany przed jedzeniem ogrzewa żołądek i wzmacnia go; używany po jedzeniu ułatwia nadzwyczajnie trawienie. Cena za flaszkę włącznie szkła do zżywania 75 fen.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Seislo rzetelna usługa. Otwarcie sezonu jesienno-zimowego.

B. JACOB, Olsztyn, ulica Górna (Oberstr.)

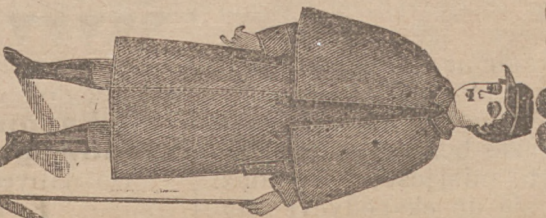
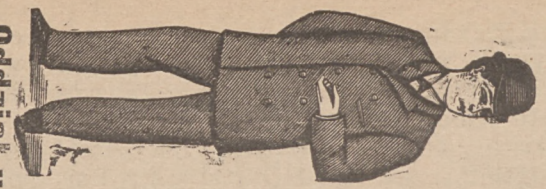
Seislo rzetelna usługa.

Seislo rzetelna usługa.

Największy i uznany jako najobszerniejszy **DOM SPRZEDAŻY** gotowych ubrań dla mężczyzn i chłopców **OSOBNYM oddziałem wszystkich przyborów męzkich.**

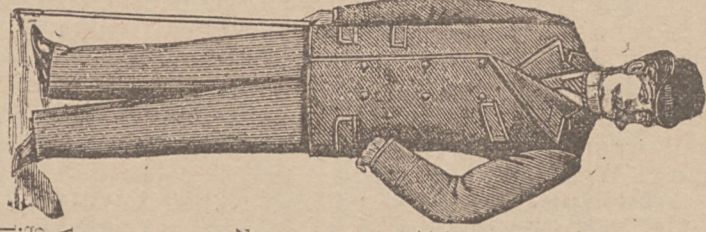
pozwałam sobie domnieć Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy, że mój obszerny skład zaopatrzony jest w rzadko wielki wybór najnowszych towarów męskiej brzozy. Jestem zatem w stanie najwyprzedniejsze wymagania zaspokoić. Moja garderoba dla mężczyzn i dzieci, jaką prowadzam tylko z najlepszych fabryk niemieckich, odznacza się dobrym jeżeniem, znakomitą robotą i najlepszymi dodatkami i nie jest prawie weale do odróżnienia od ubiorów robionych na miarę. W razie zachodzącej potrzeby proszę o uwzględnienie.

Przy rozpoczęciu sezonu jesienno-zimowego



Oddział ubrań dla mężczyzn.

Ubrania z bukskinu nieianego od 10 do 15 marek.
Ubrania z niebieskiego, brunatnego i czarnego szewiotu, jednoidalwurdny 11,50—40 marek.
Ubrania z ciemnego bukskinu Velour od 15 do 30 marek.



Oddział płaszczy z pelerynami, Cesarzkich i Hohenzollern.

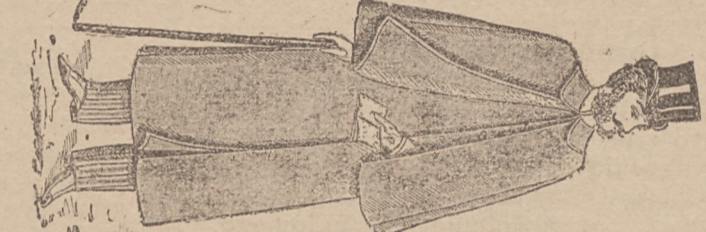
Płaszcz z pelerynami z rozmaitych trwałych materii z podszewką w pasy od 15,50 do 30 marek.

Płaszcz Hohenzollern

z gładką szarą podszewką oficerską lama od 21 do 42 marek.

Płaszcz cesarskie (burki)

w dobrych, przelinych gatunkach szeroko krójane od 10,50 do 36 m.



Oddział paltotów, płaszczy od deszczu i szlafroków.

Paltoty

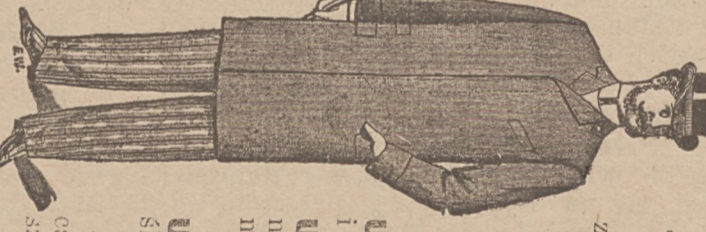
w wszystkich najlepszych modnych materiiach z dobrą podszewką od 9,50 do 40 m.

Płaszcz od deszczu impregnowane, także z wkładką gumianą, pod gwarancją nieprzemakalne od 12 do 36 m.

Szafroki

w gustownym wykonaniu z modnymi obiadami od 10 do 40 m.

Kamizelki do polowania, koszule normalne i gacie, jako i wszelkie ubrania sportowe na jesień i zimę w jak największym wyborze i jak najtaniej.



Oddział ubrań dla dzieci.

UBRANIA

z bukskinu kręconego, kitelki i bluzki od 2,50 do 4 m.

Ubrania z niebieskiego szewiotu, śliczny fason od 2,50 do najdroższych.

Ubrania z granatowego i siwego trykotu, 2 do 7 m.

Ubrania z czysto wlnianych materii, w najmodniejszych fasonach aż do najeleganciejszych.

Ubrania aksamiitne, śliczny fason kitelkowy.

Naten oddział zwracam uwagę szczególnie na nowsze na składzie.



Oddział spodni

Spodnie bukskinowe w mieszanych dobrych gatunkach.

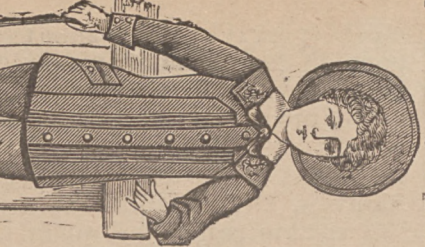
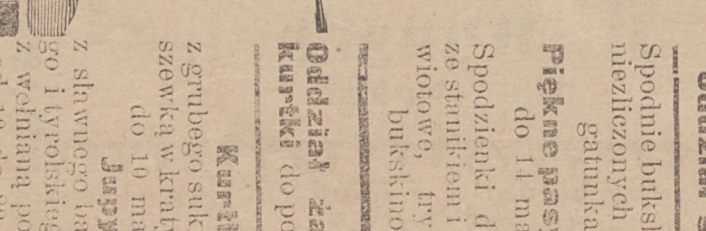
Piękne pasy od 2,50 do 11 marek.

Spodniczki dla dzieci ze stankiem i bez, szewiowe, trykotowe i bukskinowe.

Oddział żakiety i kurki do polowania.

Kurki z grubego sukna z podszewką kraty od 6,50 do 10 marek.

Janry z sławnego bawarskiego i tyrolskiego sukna, z wełnianą podszewką od 10 do 20 marek.



Płaszcz peleryna z podszewką i bez, od najwyższych do najeleganciejszych, od 3,75 marek.

Wszelka garderoba jest także dla nadzwyczajnie otyłych mężczyzn na składzie i cena przytem niezmiernie tylko większa.

PROSZE WIE PRZEBOZYĆ!

Wszystko! Wyłączna sprzedaż na Olsztyn. **Nowość!** Płaszcz z peleryną z gładkiej szarej materii z gładkiej szarej materii. **Ubiór dla chłopców.**

Oddział ubrań dla robotników.



Oficerskie paltoty dla chłopców, z gładkiej szarej materii. **najlepszej dobroci.**

Nowość! Wyłączna sprzedaż na Olsztyn. **Nowość!** Płaszcz z peleryną z gładkiej szarej materii, który można nosić w pięć rozmaitych sposobów.

Koszule zawsze wielki wybór, najbardziej używanych, trwałe i mocno odrobione. Sprzedaje się tylko z bardzo małym zyskiem.

